

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 117.

Kraków, sobota 20 maja 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Kategoryczny imperatyw czerwonych:

Wytepić ludność!

Straszne odkrycie koło ruin spalonych gospodarstw na froncie Narwy.

(tp) Dorpat, 19 maja. Niedawno wojska niemieckie na froncie Narwy zdołały w energicznie przeprowadzonym przeciwuderzeniu odzyskać większy pas terenu, zajętego przez bolszewików. Chodzi tu o słabo zamieszkały i częściowo zabagniony obszar, na którym dawniej mieszkali drobni rolnicy estońscy w rozproszonych gospodarstwach.

Już w czasie posuwania się naprzód uderzyło żołnierzy niemieckich, że na całym tym terenie nie było widać ani jednego człowieka. Nad wszystkimi spalonymi doświetlonymi gospodarstwami i małymi osiedłami unosiła się cmentarna cisza. Bezpośrednio po zakończeniu działań bojowych żołnierze niemieccy zaczęli przyszukiwać rozproszone gospodarstwa i osiedla, czy nie znajdą jakichś mieszkańców.

Na ruinach spalonych obejść uczyniono przytem straszne odkrycia.

Jak zeznali jeńcy sowieccy, już na kilka dni przed ustąpieniem bolszewików pod naciskiem niemieckim, zamknięto okolicznych mieszkańców w ich domach i ustawiono posterunki, aby „zdradziwszy Estończyk”, jak wyrazili się sowieccy komendanci, nie mogli nieść pomocy Niemcom. Wszystkich mężczyzn i kobiety, nadających się do służby pomocniczej dla armii sowieckiej, uprowadzono już dawniej po zajęciu tego obszaru przez bolszewików i częściowo wymordowano. Ponieważ bolszewicy widzieli się ponownie zmuszeni do odwrotu, postanowili zupełnie wytepić ludność, aby zatrząść ślady swych zbrodni.

Podobnie jak na innych obszarach granicznych, także i tutaj kaci bolszewicy nie zadowolili się zwykłym zastrzeżeniem bezbronnym kobiet i dzieci, lecz pastwili się nad nimi nieludzko. W pewnym gospodarstwie tuż koło spalonej stajni, odkopano niedbale zasypany dół. Znalezione w nim 4 zwłoki, które szybko zidentyfikowano, ponieważ znaleziono krewnych ofiar na obszarze generalnego komisarjatu Estonii. Ofiarami morderców bolszewickich okazały się dwie kobiety w wieku 60 i 63 lat, chłopiec w wieku 10 lat i 4-letnie dziecko.

Wszystkie ofiary były związane razem kablem telefonicznym,

używany w armii sowieckiej, w ten sposób, że na szyji każdej z ofiar związane były z kablem. Ręce ofiar były skrepowane na plecach. Dziecku przeciągnięto drut przez pęczki na wzór uzdy końskiej. Obie kobiety były oblane jakąś masą smołową, którą najwidoczniej podpalamo, ponieważ odzież i skóra ofiar wykazywały wyraźne ślady spalenizny. Zdaje się, że

dziecko wskutek wyczynów szatańskich oprawców natychmiast zmarło.

Chłopcu i obu kobietom wykluto oczy i rozbito czaszki jakimś tępym narzędziem.

Również w innym obejściu znaleziono przewidywalnie pochowanych tamtejszych mieszkańców. Bolszewicy zrzucili tu na grób zwęglone belki i resztki murów, aby ukryć miejsce zbrodni. Obdukcja znalezionych zwłok stwierdziła, że trzy kobiety w podszym wieku, jakie padły tam ofiarami bestyj bolszewickich, zostały zabite uderzeniami

Z frontu wschodniego.

Berlin, 19 maja. Agencja „Telepress” dozwiluje się następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na południowym skrzydle frontu wschodniego doszło tylko do miejscowych starć w okolicy na wschód od Grigoriupola, gdzie znajdują się ściśnione na wąskim obszarze oraz od swych połączeń z zapleczem odcięte były rosyjskie.

Natomiast na zachód od Butor wstrzymał bolszewicy wczoraj swoje ataki widocznie wskutek tego, że w dniach poprzednich ponieśli ciężkie straty i że wobec wkrótce oczekiwanej wielkiej ofensywy pragną ożaczędzać swoje siły.

Na Podkarpaciu wojska węgierskie wydarły Sowietom szereg ważnych stanowisk i szalały im w zdecydowanym ataku ciężkie straty w ludziach i materiale.

widel, kopnięciami w twarz i innymi torturami. U jednej z kobiet brak było skóry na głowie, która została odcięta nożem.

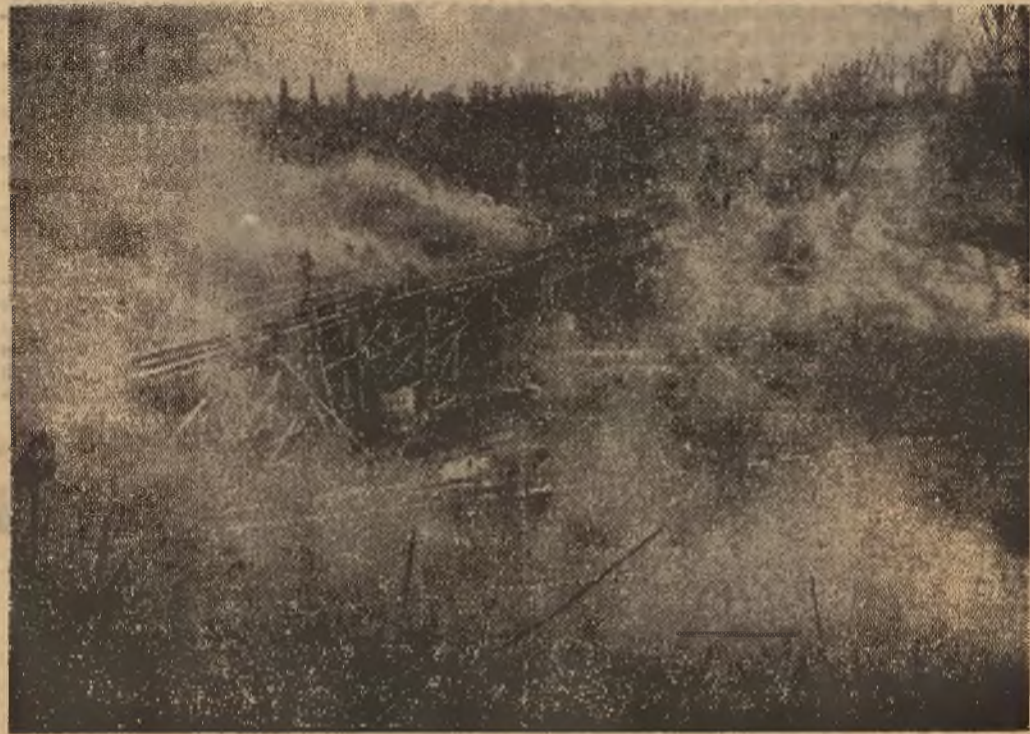
Późniejsze badania wykazały, że kobieta ta została żywcem oskalpowana.

Wskutek zupełnie rozmiękłych dróg z powodu deszczów, musiano narazie zrezygnować z przeszkani innych, samotnie leżących gospodarstw. Należy się liczyć ze znalezieniem dalszych zwłok w licznych niezbadanych dotychczas gospodarstwach.

Według zeznań wziętego do niewoli w tej okolicy sierżanta sowieckiego Grzegorza Palkina, urodzonego 6 sierpnia 1908 r. w Baranówce koło Kalugi, kilku komendantów sowieckich rozkazało swym podwładnym, aby w razie ewentualnego odwrotu w żadnym wypadku nie pozwolili uciec ani jednemu z „estońskich psów i zdrajców”. Mają oni być zgładzeni, a całe ich mienie mają żołnierze sowieccy wziąć dla siebie.

Admirał Dönitz o braterstwie broni.

Bukareszt, 19 maja. Naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, wielki admirał Dönitz, wystosował do rumuńskiego podsekretarza stanu marynarki generała Schova depeszę następującej treści: „Współdziałanie rumuńskiej i niemieckiej marynarki przy odtransportowaniu dzielnych żołnierzy krymskich przy bardzo silnym przeciwdziałaniu nieprzyjacielskiemu, stanowi nowy kamień graniczny we wspólnej walce narodów sprzymierzonych. Proszę o wyrażenie podziękowania i szczególnego uznania dla biorących w tej akcji udział marynarzy rumuńskiej floty wojennej i handlowej, którzy z całym bohaterstwem wykonali skutecznie i dzielnie swoje zadania wobec swych kolegów z armji lądowej. Uzyskałe dotychczas wspólnie zwycięstwa dają gwarancję, że narody sprzymierzone także w przyszłości wypełnią z po-



Nowoczesne wynalazki wojenne: Celem ukrycia mostu przed nieprzyjacielem, otacza się go nieprzeniknącą zasłoną dymną.

wodzeniem wszystkie oczekujące je zadania”.

Myśliwce fińskie udaremniły nalot sowiecki.

Berlin, 19 maja. Myśliwce fińskie około południa dnia wczorajszego nad południowym wybrzeżem fińskim zmusiły do walki formację bombowców sowieckich, której towarzyszyły myśliwce i to bezpośrednio przed usiłowanym atakiem przeciwko pewnemu portowi. W ciągu kilku minut bez własnych strat zestrzelili myśliwce fińskie 7 sowieckich bombowców i trzy myśliwce. Na skutek takiej obrony samoloty sowieckie nie były w stanie wykonać w sposób właściwy swych operacji. Powstały jedynie nieznaczne szkody wskutek zrzucenia kilku bomb.

Sowieci strącają samoloty sanitarne.

Berlin, 19 maja. Kilkakrotnie w dniach ostatnich raportowano o sprzecznych z prawem międzynarodowym aktach wojennych ze strony Anglo-Amerykanów przeciwko niemieckim i szwedzkiemu statkom Czerwonego Krzyża. Obecnie znowu w dwóch wypadkach szczególnie jaskrawych, dowództwo bolszewickie użyło metody wojowania, urągającej wszelkim uczuciom humanitarności.

Myśliwce sowieckie zestrzeliły niemieckie samoloty sanitarne, oznaczone wyraźnie znakiem Czerwonego Krzyża, które transportowały rannych. W dniu 20 kwietnia br. niedaleko miejscowości Czymbkos, niemiecki samolot sanitarny typu „Storch”, przy najprzejrzystszej pogodzie ostrzeliwano był z broni pokładowej i najbliższej odległości przez myśliwce sowieckie, które zmusiły go do lądowania. Pociski zraniły przy tem ponownie dwóch żołnierzy ciężko rannych.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w dn. 24 kwietnia br. nad miejscowością Nowosielki. Również i tu przy nienagannej widoczności, dwa myśliwce sowieckie zaatakowały wyraźnie oznaczony samolot typu „Storch”, który kilkakrotnie trafiony, runął w dół. Pilot i dwóch rannych poniosło przytem śmierć.

Rumuński komunikat wojenny.

Bukareszt, 19 maja. Naczelna komenda rumuńskiej armji donosi w dniu 17 maja: Nad dolnym Dniestrem nieprzyjacieli ponownie atakował mocnymi siłami, aby odbić utracony w zeszłym tygodniu przyczółek mostowy. Został on po gwałtownej walce odparty. W środkowej Besarabji i na froncie moldawskim odbyły się tylko miejscowe akcje oddziałów zwiadowczych.

Tureckie Zgromadzenie Narodowe.

Ankara, 19 maja. Tureckie zgromadzenie narodowe zebrało się pod przewodnictwem tureckiego prezydenta państwa İnönü.

Minister spraw zagranicznych Menemencioğlu odpowiedział na interpelacje w sprawie polityki zagranicznej. Poza tem na porządku dziennym były zadania tureckiego sztabu generalnego w czasie pokoju i wojny.

Obrady portugalskiej rady ministrów.

Lizbona, 19 maja. Pod przewodnictwem premiera Salazara odbyło się we środę wieczór posiedzenie Rady ministrów.

Według komunikatu urzędowego, rada ministrów zajmowała się dwoma projekta-

mi ustawodawczymi, w sprawie popierania i reorganizacji przemysłu oraz w sprawie elektryfikacji Portugalji.

Jedynie 2% broni obiecanej.

Tokio, 19 maja. Zwycięskie operacje w prowincji Honan spowodowały głębokie rozczarowanie w Czungkingu. Jak donoszą z Kantonu, rzecznik rządu czungkińskiego oświadczył, że wkrótce nie będzie Innej rady, jak wystąpić z obozu krajów antyosiołowych, jeżeli Anglo-Amerykanie nie dotrzymają dostaw broni. Również czungkiński dziennik „Takung Pao” skarży się, że ilość broni, przeznaczona dla Czungkingu, wynosi zaledwo 2% ogólnej ilości broni oddanej do dyspozycji aliantów.

Odysea niemieckiej łodzi podwodnej.

Berlin, 19 maja. Do swej bazy powróciła kilka dni temu pewna niemiecka łódź podwodna, która operowała przez szereg tygodni na morzu Karaibskim, pomiędzy kontynentami północno-amerykańskim a południowo-amerykańskim. Ciężko uszkodzona ta łódź przedstawiała widok niezwykle, albowiem brakowało jej całej przedniej części w długości około sześciu metrów. Część ta odcięta została od łodzi podwodnej, kiedy po drugiej stronie Atlantyku zdarzyła się ona z wielkim parowcem transatlantyckim. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy łódź podwodna płynęła bezpośrednio pod poziomą powierzchnią morza. Była ona niemniej jednak w stanie dokonać dalszą swą podróż kilka tysięcy kilometrów poprzez Atlantyk, pomimo ciężkich swych uszkodzeń, a to dzięki odzyskaniu równowagi na skutek szybkiego przeladowania w inne miejsce swych zapasów w materiałach pędnych. Podczas powrotnego swego kursu łódź podwodna atakowana była kilkakrotnie przez samoloty alianckie. Aby się od nich uchylić, zniewolona była zanurzać się do odpowiedniej głębokości. Wykonywanie tego manewru przedstawiało niesłychane trudności, ponieważ pilnować było trzeba ściśle dopuszczalnej głębokości zanurzenia wobec wzrastającego nacisku wody. Mimo największej jednak ostrożności było rzeczą nieuniknioną, że kilka razy na skutek wysokiego ciśnienia woda wdarła się do wnętrza łodzi. Załoga wykazała jednak zawsze tyle przytomności umysłu, że za każdym razem udawało się szczęśliwie uniknąć groźącego niebezpieczeństwa.

Kongres eucharystyczny w Hiszpanji.

Madryt, 19 maja. W obecności prezydenta Kortezów, Estebana Bilbao, jako przedstawiciela Caudillo, biskupów dra Loren-te i Ballestera oraz dygnitarzy kościelnych z Bilbao, otwarto we środę w tej miejscowości pierwszy kongres eucharystyczny prowincji Biskajii.

Pe przemówieniu inauguracyjnym prezydenta Kortezów, kongres wystosował adresy holdownicze do papieża i generała Franco.

Premjer nowozelandzki za Chinami.

Sztokholm, 19 maja. Donoszą z Londynu, że premier Nowej Zelandji, Fraser, oświadczył w czasie przemówienia, wygłoszonego we środę w obecności kilku brytyjskich członków gabinetu oraz premierów dominjalnych, że jest to rzeczą pilną i konieczną, aby odnośono się z należytym zrozumieniem do sytuacji Chin czungkińskich. Rozległy ten kraj przechodził już od całego szeregu lat rzeczy straszne przy niedostatecznym swem uzbrojeniu. Chiny czungkińskie potrzebują pomocy bezwarunkowej. Przemówienie swe zakończył Fraser słowami następującymi: „W tej chwili Chiny nie przedstawiają się wprawdzie jako wielki czynnik mocarstwowy, niemniej jednak los wyznaczył im rolę narodu wielkiego”.

